

Moja Wrocławska Baśń

Skąd się wzięły piękne Wrocławskie Krasnale.

Dawno, dawno temu w Magicznym Świecie żyła Izabela. Była to piękna, utalentowana, mądra i niestety nieszczęśliwa dziewczyna.

(jej rodzinę nazywano „*Złe Czarownice*”)

Któregoś deszczowego ranka wychyliła się z okienka i pomyślała o swoim stryjecznym dziadku, który zmarł zeszłego popołudnia. Był to najwspanialszy człowiek, jakiego kiedykolwiek poznała. Za życia pomagała mu w pracach domowych i zakupach. W ciepłe wiosenne wieczory przychodziła do niego zagrać w brydża. W sądzie przeczytali jego testament i okazało się, że cały majątek przepisał na Izę.

Jego dom był przepiękny, a ogród ogromny! Poza tym łączył ze sobą 4 krainy: Lodową, Ziółową, Słoneczną i Cukierkową. Iza najbardziej lubiła przebywać w Lodowej. Nie było w niej zimno to po prostu wiecznie trwająca gołoledź.

Cała rodzina Izabeli to źli czarnoksiężnicy i obrzydliwe czarownice. Wszystkie jej siostry były zazdrosne o piękną urodę dziewczyny. W wieku 18 lat młodzież ze Świata Magicznego mogła podjąć decyzję kim będzie. Iza miała na to tylko rok. Nie mogła zostać dobrą wróżką, bo jej rodzice by tego nie znieśli. Nie mogła też zostać złą czarownicą, bo wtedy jej stryjeczny dziadek, by jej tego nigdy nie wybaczył. Jej marzeniem było zostać neutralną wróżką. To miała zamiar zrobić.

Iza nie była całkiem sama. W Krainie Cukierków mieszkali jej mali przyjaciele, małe krasnalki. Każdy z nich miał inne upodobania, a było ich całkiem sporo. Izabela lubiła przychodzić do nich, gdy czuła smutek, bo zawsze każdy z nich pocieszał ją w inny sposób. Pomagały jej w nauce czarów i zaklęć, ale zawsze coś mąciła i zamiast zamienić żabę w pięknego księcia, z żaby robiła twardą cegłę.

Tak to już było, że nie szło jej z czarami. Więc postanowiła, że musi się jeszcze więcej uczyć. Po trzech dniach dostała list od swojej siostry:

Grędalsko 12.07.1268r.

Droga Siostró!

Jeśli nadal pamiętasz swoją rodzinę, to dobrze. Po śmierci Karola zrobiłaś się bardzo dziwna. Mama chciała, żebyś przyjechała do nas na weekend. Zaplanowała wycieczkę po górach, taką jaką lubisz. Bardzo się zmieniła i pewnie uszanuje Twoją decyzję, o tym kim zostaniesz. Tylko przyjeźdź do nas, Kinga się za Tobą stęskniła. Jeśli nie pamiętasz, to Ci przypomnę, że to Twoja młodsza siostra.

Siostra, Irena

PS Błagam, odwiedź nas!

Nasza biedna Iza nie wiedziała, że to pułapka. Jej matka i siostra chciały odebrać jej moc i najgorsze: zrobić krzywdę krasnalkom! Jednak Iza nie miała o tym pojęcia. Dopiero krasnalki jej o tym powiedziały, ale Iza nie słuchała się ich i zaproponowała, żeby pojechali z nią. Mali przyjaciele szybko zapakowali w swoje kolorowe walizeczki ubranka i czapeczki z pomponikami.

Gdy dojechali na miejsce, okazało się, że w domu nikogusieńko nie było. Wszyscy położyli walizki na lnianym dywanie i poszli schodami na górę. Tam siostra Izy, Irena, czekała na nią. Gdy zobaczyła krasnale, zaśmiała się złowieszczo i poprosiła Izabelę, by poszła się przejść po pobliskim parku, a ona wraz z krasnalkami przygotuje wykwintny obiad, bo mama wraca o godzinie 17. Jak się już chyba domyślacie, skłamała jak z nut.

Krasnalki nie dały się zwieść. Ale nie miały szans na wygraną, bo były za małe.

Po 20 minutach, gdy Iza wracając do domu, usłyszała dziwne krzyki, szybko wbiegła do niego i zobaczyła coś strasznego: krasnale były związane i miały zalepione buzie taśmą! Izabela próbowała uratować swoich małych przyjaciół, ale nie dawała rady. Węży były za mocne. Wtem jej zła siostra zeszła ze schodów i wypowiedziała zaklęcie, które pozbawi krasnalki życia! Jednak Iza też знаła parę zaklęć, dzięki którym mogła zmienić się we wróżkę i uratować swoich przyjaciół. Był tylko jeden kłopot, Iza nie znała zaklęcia, które uratuje krasnalki, bo czary czarownic są 100 razy silniejsze od czarów wróżek. Dlatego jedyne co mogła zrobić, to zamienić krasnale w kamień. Tak też zrobiła, zamieniła je w

kamień i razem polecili poza Świat Magiczny. Krasnale nie miały jej tego za złe, bo wiedziały, że uratowała im życie. Iza jest początkującą wróżką i jej skrzydełka są bardzo słabe. Wraz z krasnalkami poleciała do Wrocławia, bo był najbliżej Świata Magicznego.

Gdy już znaleźli się we Wrocławiu Izabela każdego krasnalka ustawiła w inne miejsce jako rzeźby!

Ale nie martwcie, się pod tą powłoką serduszka krasnalków nadal biją i cieszą się, że mogą uszczęśliwiać zarówno dzieci jak i dorosłych!

Często gdy jestem w Rynku, patrzę jak dzięki krasnalkom Wrocław robi się coraz piękniejszy.